Sygn. akt: I C 992/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Sądu Rejonowego Anna Dulska
Protokolant:	Bartłomiej Katarzyński

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 roku,

w S.,

na rozprawie,

sprawy z powództwa ***L. S.***

przeciwko ***C. (...) Towarzystwu (...) w P.***

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda L. S. na rzecz pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. kwotę 617 (sześciuset siedemnastu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu

III. nakazuje pobrać od powoda L. S. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie) kwotę 97 (dziewięćdziesięciu siedmiu) złotych i 67 (sześćdziesięciu siedmiu) groszy tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powód L. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. kwoty 1 546 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 3 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zgłoszonego żądania powód wskazał, iż w dniu 2 kwietnia 2012 roku stanowiący jego własność samochód marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony przez sprawcę ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód podał również, iż zgłosił szkodę pozwanemu, który przyjął swoją odpowiedzialność gwarancyjną za zaistniałe zdarzenie. Wyjaśnił przy tym, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał szkodę w pojeździe za szkodę całkowitą, przyjmując, iż wartość pojazdu przed powstaniem szkody wynosiła 21 300 złotych, zaś wartość pozostałości - 4 800 złotych. Różnica pomiędzy wskazanymi kwotami, tj. 16 500 złotych została wypłacona powodowi tytułem odszkodowania. Z decyzją tą powód nie zgodził się.

L. S. podkreślił, iż na jego zlecenie rzeczoznawca samochodowy S. B. sporządził wycenę wartości przedmiotowego pojazdu w stanie nieuszkodzonym, z której wynika, iż przedstawiał on wartość 24 000 złotych. Zdaniem strony powodowej pozwany w swoich wyliczeniach niesłusznie zastosował korekty ujemne za indywidualny zakup pojazdu za granicą oraz jego niestandardowe wykorzystanie. Podnosząc powyższe powód zaznaczył, że w przedmiotowej sprawie dochodzi zapłaty kwoty 1 300 złotych tytułem odszkodowania za zniszczenie jego pojazdu oraz kwoty 246 złotych tytułem zwrotu kosztów uzyskania opinii rzeczoznawcy samochodowego.

Powód wyjaśnił dodatkowo, iż pismem z dnia 3 czerwca 2013 roku jego pełnomocnik wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 2 946 złotych tytułem pełnej rekompensaty zaistniałej szkody, jednakże ubezpieczyciel nie uczynił zadość temu żądaniu. Uzasadniając powództwo w zakresie odsetek powód wskazał, iż zgłoszenie pozwanemu szkody nastąpiło w dniu 29 października 2012 roku, a zatem trzydziestodniowy termin zakończenia postępowania likwidacyjnego upłynął w dniu 2 grudnia 2012 roku.

Nakazem zapłaty z dnia 20 grudnia 2013 roku wydanym w postępowaniu upominawczym o sygn. akt I Nc 1595/103 sąd uwzględnił powództwo w całości.

Powyższe orzeczenie zaskarżył pozwany. W złożonym sprzeciwie z dnia 17 stycznia 2014 roku (k. 35-36) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zaprezentowanego stanowiska procesowego pozwany przyznał, że we wskazanej w pozwie dacie doszło do uszkodzenia powoda. Wyjaśnił, iż po zgłoszeniu szkody, pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne, w toku którego szkoda w pojeździe powoda została uznana za tzw. szkodę całkowitą. Pozwany potwierdził, iż tytułem odszkodowania wypłacił poszkodowanemu kwotę 16 500 złotych. Zaznaczył przy tym, iż dodatkowo zrefundował powodowi koszty oględzin powypadkowych samochodu, transportu pojazdu oraz kosztów związanych z przełożeniem i legalizacją taksometru w łącznej kwocie 1 237,02 złotych. Odnosząc się do twierdzeń powoda stanął przy tym na stanowisku, iż uwzględnienie zastosowanych przez pozwanego korekt przy szacowaniu rynkowej wartości samochodu było w pełni zasadne. W tym zakresie pozwany podniósł, iż uwzględnienie indywidualnego sprowadzenia pojazdu z zagranicy wynikało z braku jego pełnej dokumentacji, zwłaszcza dotyczącej sposobu serwisowania. Ponadto -co podkreśliła storna pozwana - krótki okres użytkowania samochodu w kraju (poniżej 5 lat) również pomniejszał jego atrakcyjność na rynku. Pozwany podkreślił, iż przy ustaleniu wartości pojazdu uwzględnienia wymagał także niestandardowy sposób jego eksploatacji, tj. wykorzystanie do celów zarobkowych jako taksówka. W dalszej kolejności pozwany podkreślił, iż powód zbył pozostałość samochodu za kwotę 6 000 złotych, w związku z czym kwota wypłaconego mu odszkodowania okazała się końcowo wyższa od różnicy wartości pojazdu przed i po szkodzie. Końcowo pozwany zakwestionował prawidłowość przedłożonej przez poszkodowanego kalkulacji sporządzonej przez S. B., podnosząc, iż ma ona jedynie walor dokumentu prywatnego. Z tego względu pozwany zanegował również zasadność roszczenia o zwrot kosztów zleconej przez powoda ekspertyzy. W ocenie pozwanego poniesienie kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy nie pozostawało bowiem w adekwatnym związku z przyczynowym ze szkodą.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska procesowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 kwietnia 2012 roku doszło do zderzenia pojazdów, w wyniku którego uszkodzeniu uległ stanowiący własność L. S. samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Przedmiotowy pojazd został przez L. S. sprowadzony z zagranicy, a następnie wykorzystywany do prowadzenia działalności zarobkowej jako taksówka. W chwili kolizji z dnia 22 kwietnia 2012 roku jej sprawca posiadał zawartą z C. (...) Towarzystwa (...) w P. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

L. S. dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Likwidator szkody przeprowadził ocenę techniczną uszkodzonego pojazdu. W rezultacie dokonał wyceny samochodu przed powstaniem

szkody i określił jego wartość na kwotę 21 300 złotych. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym ustalono na kwotę 4 807 złotych. Pozwany sporządził także kalkulację kosztów naprawy samochodu, w której koszt naprawy określono na poziomie 40 196,58 złotych. Z uwagi na powyższe, decyzją z dnia z dnia 3 grudnia 2012 roku ubezpieczyciel przyznał L. S. odszkodowanie w łącznej wysokości 17 737,02 złotych. Suma ta obejmowała koszty transportu uszkodzonego pojazdu w kwocie 178 złotych, wydatki związane z prze łożeniem i legalizacją taksometru w wysokości 845 złotych, koszty wykonania oględzin w kwocie 214,02 złotych, a nadto kwotę 16 500 złotych za uszkodzenie pojazdu, stanowiącą różnicę pomiędzy ustaloną wartością rynkową pojazdu przed i po szkodzie.

niesporne, nadto ***:***

dowód: pismo z dnia 26 października 2012 roku k. 8

kopia dowodu k. 8v

pismo z dnia 29 października 2012 roku wraz z pełnomocnictwem k. 9-10

faktura VAT k. 10v

pismo z dnia 3 grudnia 2012 roku k. 11

wycena nr (...) z dnia 03.12.2012 roku k. 12-14

akta szkody k. 67

Poszkodowany, nie zgadzając się z wysokością tak ustalonego odszkodowania, zlecił oszacowanie wysokości szkody w jego pojeździe (...). W sporządzonym kosztorysie powołany rzeczoznawca określił koszt naprawy pojazdu na kwotę 40 196,58 złotych. Wartość rynkową samochodu w stanie nieuszkodzonym ustalił na kwotę 24 000 złotych, natomiast wartość pojazdu uszkodzonego – na kwotę 5 500 złotych. L. S. poniósł koszt sporządzenia przedmiotowej ekspertyzy w kwocie 460 złotych.

dowód : kalkulacja nr StB-239/12 z dnia 30.04.2012 roku wraz z dokumentacją fotograficzną k. 15-20

opinia nr (...) k. 21-22

faktura VAT k. 14v

Pojazd w okresie poprzedzającym sprowadzenie go do Polski był wykorzystywany jako taksówka. Z danych fabrycznych samochodu jednoznacznie wynika, iż wyprodukowany on został w wersji taxi. Pojazd został sprowadzony prze L. S. i zarejestrowany jako taksówka, a następnie do czasu kolizji służył poszkodowanemu do prowadzenia działalności zarobkowej w tym zakresie. Koszt prawidłowej naprawy przedmiotowego pojazdu po zdarzeniu z dnia 22 kwietnia 2012 roku, mającej na celu przywrócenie samochodu do stanu poprzedniego, przewyższał wartość rynkową pojazdu sprzed zaistnienia szkody. Wartość rynkowa pojazdu w stanie nieuszkodzonym w kwietniu 2012 roku wynosiła bowiem 22.400 złotych brutto, zaś koszt prawidłowo przeprowadzonej naprawy we wskazanym okresie wynosił 47 420,57 złotych brutto.

dowód : pisemna opinia biegłego sądowego k. 77-96

pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego, k. 118-119

W dniu 2 września 2012 roku L. S. sprzedał samochód w stanie uszkodzonym za kwotę 6 000 złotych.

niesporne, nadto

dowód: umowa sprzedaży k. 47

Pismem z dnia 3 czerwca 2013 roku ustanowiony przez L. S. pełnomocnik wezwał C. (...) Towarzystwo (...) w P. do zapłaty kwoty 2 246 złotych w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania tytułem pełnej rekompensaty szkody majątkowej w pojeździe poszkodowanego. W odpowiedzi ubezpieczyciel podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, stwierdzając brak podstaw do wypłaty dodatkowej kwoty odszkodowania.

niesporne, a nadto

dowód: wezwanie do zapłaty z dowodem nadania k od. 25- 27

pismo z dnia 12 lipca 2013 roku k. 27v- 28

Sąd zważył, co następuje:

Na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocenianego w kontekście stanowisk stron powództwo będące przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu okazało się bezzasadne w całości.

Żądanie pozwu oparto na treści art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003roku Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

Przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Stosownie bowiem do treści powołanego wyżej art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Podstawę prawną ciążącego na sprawcy zdarzenia drogowego z dnia 22 kwietnia 2012 roku obowiązku naprawienia szkody stanowił art. 436 § 2 k.c., zgodnie z którym - w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia szkód na zasadach ogólnych. Przepis powyższy odsyła tym samym do przepisów ogólnych o czynach niedozwolonych, przede wszystkim do art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swej winy wyrządza drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia (§1). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (§4).

W niniejszej sprawie niespornym pozostawało, że sprawca kolizji z dnia 22 kwietnia 2012 roku, w wyniku której doszło do uszkodzenia pojazdu powoda, posiadał obowiązującą w tym czasie umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym towarzystwem. Okoliczności przedmiotowego zdarzenia drogowego nie były przy tym kwestionowane. Poza sporem stron był również fakt, iż pozwany przyjął co do zasady odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda i wypłacił na jego rzecz z tytułu uszkodzenia pojazdu kwotę 16 500 złotych. Strony przedstawiały nadto zgodne twierdzenia co do zasadności rozliczenia szkody jako tzw. szkody całkowitej, rozumianej jako różnica pomiędzy rynkową wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a jego wartością w stanie po zaistnieniu szkody. Przedmiot sporu stron stanowiła natomiast wysokość ustalonej w powyższy sposób szkody – a co za tym idzie – wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Zgodnie z art. 363 §1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie

stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W sprawie poza sporem stron pozostawało, iż naprawa pojazdu powoda byłaby ekonomicznie nieopłacalna, co uzasadniało zakwalifikowanie powstałej szkody jako, tzw. szkody całkowitej. Takie stanowisko zyskuje przy tym konsekwentne wsparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności na uwagę zwraca postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku w sprawie III CZP 76/2005 (opubl. LEX nr 175463), w którym Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów odmówił podjęcia uchwały, motywując to stwierdzeniem, iż nie można potwierdzić wystąpienia rozbieżności w wykładni art. 363 § 1 k.c. w orzecznictwie sądowym w odniesieniu do przedstawionego zagadnienia prawnego. W uzasadnieniu wskazane zostało przy tym, iż suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 8241 § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania. Na poparcie tej tezy Sąd Najwyższy przywołał szereg swoich orzeczeń, w których wyrażony został analogiczny pogląd (orzeczenia z dnia 1 września 1970 roku, II CR 371/70 - OSNCP 1971, z. 5, poz. 93, z dnia 3 lutego 1971 roku, II CRN 450/70 - OSNCP 1971, z. 22, poz. 205, z dnia 20 kwietnia 1971 roku, II CR 475/70 - OSPiKA 1971, z. 12, poz. 231, z dnia 20 lutego 1981 roku, I CR 17/81 - OSNCP 1981, z. 10, poz. 199, z dnia 13 grudnia 1988 roku, I CR 280/88 - niepubl., z dnia 29 stycznia 2002 roku, V CKN 682/00 - niepubl., z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 903/00 - Mon. Pr. 2002, z. 19, poz. 897 oraz z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01 - niepubl.).

Formułując twierdzenia w zakresie spornych okoliczności sprawy obie strony posiłkowały się sporządzonymi na ich zlecenie kosztorysami. Wyceny te nie mogły być jednak uznane za podstawę dokonywanych przez sąd ustaleń w sytuacji, w której twierdzenia stron w tym zakresie były sprzeczne. Podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości i zakresu szkody, jako okoliczności o charakterze specjalnym, miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego.

W myśl uregulowania zawartego w treści przepisu art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zatem dowód tego rodzaju winien być przeprowadzony przez osobę wskazaną przez sąd w toku postępowania. Kwestii o charakterze specjalnym nie może natomiast rozstrzygnąć opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony poza postępowaniem sądowym. Pogląd taki wyrażany wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego znalazł swój wyraz między innymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 roku (w sprawie I CKN 92/00, opubl. LEX nr 53932).

Zasadniczą doniosłość dla ustalenia stanu faktycznego w zakresie objętym sporem miała zatem opinia biegłego sądowego T. C.. Nie budziła ona zastrzeżeń sądu, co sposobu jej sporządzenia i treści poczynionych ustaleń. Biegły wykonując opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. W sposób wyczerpujący i precyzyjny uzasadnił jej treść, a przedstawione przez niego wnioski zostały powiązane z opisanym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą. W rezultacie sąd przyjął za biegłym, iż koszty naprawy pojazdu powoda istotnie przewyższały jego wartość z chwili zaistnienia szkody, co uzasadniało ustalenie odszkodowania jako różnicy pomiędzy wartością jego pojazdu sprzed szkody a wartością jego pozostałości.

Sąd zauważa, iż pierwotnie biegły w swojej opinii przedstawił alternatywne wyliczenie wartości pojazdu powoda – w zależności od ustalonego sposobu jego wykorzystywania w okresie poprzedzającym sprowadzenie go do Polski. W opinii uzupełniającej wyraźnie jednak podkreślił, iż przedmiotowy pojazd został wyprodukowany w wersji taxi, tak też został zarejestrowany a następnie użytkowany przez powoda w Polsce. W kontekście powyższego, sąd w pełni zgodził się z biegłym, iż poczynienie ustaleń co do wykorzystywania pojazdu w sposób odmienny, sprzeczny z jego fabrycznym przeznaczeniem (co dla strony powodowej determinowało wyższą wartość rynkową pojazdu) wymagało przedstawienia przez powoda stosownych dowodów. W toku niniejszego procesu żaden dowód na powyższą

okoliczność nie został przedstawiony. Przeciwnie, po wydaniu w sprawie opinii uzupełniającej, powód nie zgłosił do niej żadnych zastrzeżeń. W tym stanie rzeczy, w szczególności w obliczu konsekwentnego stanowiska pozwanego, kwestionującego żądanie pozwu co wysokości, przedłożone przez powoda dowody okazały się niewystarczające dla uznania zasadności jego twierdzeń. Ponieważ ciężar dowodu z tym zakresie na zasadzie art. 232 k.p.c. i 6 k.c. spoczywał na stronie powodowej, która winna wykazać okoliczności stanowiące przesłanki jej roszczenia, to również powoda obciążały procesowe konsekwencje braku właściwej inicjatywy dowodowej. W przywołanej opinii uzupełniającej biegły przekonująco wyjaśnił zaś, iż korekty ujemne z tytułu wykorzystywania auta do celów zarobkowych wynikały z intensyfikującego procesu jego eksploatacji, wywierającego wpływ na wartość techniczną większość podzespołów i układów pojazdu. Sąd uznał, że biegły sądowy w sposób jasny i rzetelny odparł wszystkie wywiedzione przez stronę powodową zarzuty. Równocześnie należało zauważyć, że żadna ze stron nie wniosła o sporządzenie dalszych opinii uzupełniających. W tej sytuacji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na dokonanie ustalenia, iż koszt naprawy pojazdu powoda w kwietniu 2012 roku przekroczyłby wartość rynkową pojazdu według jego stanu sprzed zaistnienia szkody, opiewającą na kwotę 22 400 złotych.

Zauważyć jednocześnie należało, iż wartość rynkowa uszkodzonego samochodu przybrała w pełni wymierną i rzeczywistą postać, tj. uzyskaną przez powoda cenę sprzedaży w kwocie 6 000 złotych.

Konkludując sąd uznał, że ponieważ koszty naprawy pojazdu powoda istotnie przewyższały jego wartość z chwili zaistnienia szkody, wysokość należnego mu odszkodowania ograniczała się w takiej sytuacji do różnicy między wartością jego pojazdu sprzed szkody (22 400 złotych) a ceną jego zbycia po zaistnieniu szkody (6 000 złotych). Różnica ta wynosiła 16 400 złotych. Z uwagi na niesporną okoliczność, iż w toku postępowania likwidacyjnego z tytułu uszkodzenia pojazdu pozwany wypłacił powodowi kwotę 16 500 złotych, powództwo podlegało w całości oddaleniu. W żaden bowiem sposób nie można było na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalić, iż powodowi należne jest odszkodowanie w wysokości dochodzonej w pozwie, ani uznać, że kwota wypłacona już przez pozwanego nie rekompensuje rzeczywistych rozmiarów szkody.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i poczynione rozważania, orzeczono jak w punkcie pierwszym wyroku,

O kosztach procesu sąd orzekł w punkcie drugim na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. Zauważyć należało, iż w rozpoznawanej sprawie pozwany okazał się stroną wygrywającą sprawę w całości, co dawało podstawę dla obciążenia powoda całością poniesionych przez stronę pozwaną kosztów postępowania. Na przedmiotowe koszty składała się kwota 600 złotych uiszczona tytułem wynagrodzenia radcy prawnego (w wysokości określonej na podstawie § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz. U. z 2013 roku poz. 490 ze zm.) oraz kwota 17 złotych uiszczona tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa procesowego.

Orzekając o kosztach postępowania sąd miał na względzie, że uiszczona przez stronę powodową zaliczka na poczet kosztów opinii biegłego w wysokości 1 200 złotych okazała się niewystarczająca. W sprawie została wydana opinia pisemna oraz pisemna opinia uzupełniająca. Łączny koszt opinii wyniósł 1 297,67 złotych (1 101,05 złotych + 196,62 złotych). Strona powodowa przegrała niniejszą sprawę w całości, zatem w punkcie trzecim wyroku sąd działając na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.) nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 97,67 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Uwzględniając poczynione rozważania orzeczono jak w sentencji.

SSR Anna Dulska

S., dnia 19 lutego 2016 roku

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień
2. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikom stron,
3. przedłożyć akta z apelacją, zażaleniem lub za 21 dni.

SSR Anna Dulska